

Sygnatura akt I AGa 47/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Sędzia Leon Miroszewski (przewodniczący)

Sędzia Krzysztof Górski

Sędzia Dorota Gamrat-Kubeczak

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2021 w Szczecinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 18 lutego 2021 roku, sygnatura akt VIII GC 102/20

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4050,00 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia wyroku powodowi do dnia zapłaty.

Krzysztof Górski Leon Miroszewski Dorota Gamrat-Kubeczak

Sygnatura akt I AGa 47/21

UZASADNIENIE

Powód M. D. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) M. D. w G. wniósł o zasądzenie od (...) spółki akcyjnej w W. na jego rzecz, ewentualnie na rzecz (...) spółki akcyjnej (...) w W., ewentualnie na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. kwoty 33.524,93 euro wraz z odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia wytoczenia powództwa oraz kosztów postępowania.

Wskazanej kwoty dochodził tytułem odszkodowania z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, w zakresie szkody polegającej na utracie telewizorów, które przewoził, a której dochodzi od niego ubezpieczyciel, który zaspokoił roszczenie spółki (...).

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2021 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo główne (pkt I), oddalił pierwsze powództwo ewentualne (pkt II), oddalił drugie powództwo ewentualne (pkt III), zasądził od powoda M. pozwanego kwotę 5417 złotych tytułem kosztów procesu, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia niniejszego orzeczenia tytułem kosztów procesu (pkt IV).

Sąd Okręgowy ustalił, że powód M. D., jako prowadzący działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego towarów, zawarł z pozwanym ubezpieczycielem umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w ruchu międzynarodowym. Umowa ta została zawarta na okres od 19 lutego 2016 r. do 18 lutego 2017 r. Umówiono się na sumę gwarancyjną w wysokości 300 000 euro, które obejmowała wypadki ubezpieczeniowe w ruchu międzynarodowym takie jak: rozbój, utratę, uszkodzenie, ubytek w paletach, platformach, kontenerach, postój środka transportu poza parkingami strzeżonymi, zwrot kosztów podniesienia lub wyciągnięcia środka transportu, przy czym w przypadku usunięcia pozostałości po szkodzie obowiązywał limit 30 000 euro. W umowie zawarto klauzulę kabotażu, zgodnie z którą odpowiedzialność (...) spółki akcyjnej w W. nie obejmowała na terenie Niemiec szkód w postaci kradzieży min. sprzętu elektronicznego, w tym telewizorów jeśli postój odbywał się w innym miejscu niż parking strzeżony.

Zgodnie z § 4 pkt 6 ogólnych warunków ubezpieczenia (OWU) parking strzeżony to teren ogrodzony, całodobowo dozorowany, oświetlony w porze nocnej, wyposażony w urządzenia blokujące wjazd i wyjazd pojazdu bez zezwolenia osoby dozorującej.

Wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela uregulowane zostało w § 6 OWU i dotyczyło szkód powstałych z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa, chyba że w razie rażącego niedbalstwa zapłata odszkodowania odpowiadałaby względem słuszności. Zgodnie z § 6 ust. 3 pkt 7 OWU, o ile zakres ochrony ubezpieczeniowej nie został rozszerzony przez włączenie odpowiednich klauzul stanowiących załącznik do OWU i opłacenie dodatkowej składki, ubezpieczyciel nie odpowiadał za szkody powstałe podczas postoju środka transportu poza parkingami strzeżonymi, z wyjątkiem sytuacji, gdy postój środka transportu wynika z wypadku lub awarii środka transportu uniemożliwiających bezpieczne i zgodne z przepisami kontynuowanie jazdy (lit. a), konieczności udzielenia pomocy ofiarom wypadków drogowych (lit. b), dokonywania formalności celnych lub związanych z przejazdem drogą płatną (lit. c), nagłego zachorowania kierowcy w przypadku, gdy nie ma możliwości kontynuowania jazdy (lit. d), kontroli drogowej przez uprawnione władze (lit. e), nakazu postoju przez uprawnione władze (lit. f).

Zgodnie z klauzulą dodatkową nr 7, z zachowaniem pozostałych nie zmienionych tą klauzulą postanowień OWU, strony postanowiły rozszerzyć zakres ubezpieczenia o szkody powstałe podczas postoju środka transportu poza parkingami strzeżonymi w sytuacji braku możliwości pozostawienia środka transportu na parkingu strzeżonym, o ile z umowy przewozu, ze zlecenia przewozowego ani instrukcji przewozu nie wynikałby zakaz parkowania poza parkingami strzeżonymi. Ochrona ubezpieczeniowa na podstawie tej klauzuli udzielona została wyłącznie gdy postój środka transportu odbywa się w obrębie stacji paliw, hotelu, motelu, restauracji w miejscu oświetlonym podczas postoju w porze nocnej oraz w czasie pracy tych instytucji, o ile postój wynika z przepisów o czasie pracy kierowców, tankowania paliwa lub uzupełnienia innych płynów eksploatacyjnych, zaspokajania potrzeb fizjologicznych, spożywania posiłku, braku możliwości przekazania towaru odbiorcy wskutek dotarcia na miejscu rozładunku poza godzinami pracy odbiorcy.

Powodowi zależało na tym, aby ubezpieczenie obejmowało szkody powstałe w trakcie postoju na parkingach niestrzeżonych, gdyż w Niemczech jest bardzo mało takich parkingów. Powód czytał umowę i treść klauzuli nr 7 przed zawarciem umowy.

W dniu 14 listopada 2016 r. (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. zleciła powodowi transport elektroniki, tj. 515 sztuk telewizorów. Zlecenie zawierało adnotację: towar neutralny elektronika, dostawa bezpośrednia, bez stawiania na niestrzeżonych parkingach.

Załadunek ustalono na 22 listopada 2016 r. w G. między godziną 12 a 13, a rozładunek 23 listopada 2016 r. o godzinie 11 w O. (Niemcy).

W zleceniu transportowym zastrzeżono, że w czasie wykonywania przewozu i postojów zleceniobiorca zobowiązany jest do postoju środka transportu wraz z ładunkiem wyłącznie na parkingu przy całodobowej stacji benzynowej,

motelu, hotelu, restauracji, barze, które położone są na trasie przewozu przy drogach o klasie międzynarodowej lub krajowej. Dopuszczono postój w miejscach innych niż wspomniane, w przypadkach takich jak:

-gdy wynika to z przepisów prawa (czas pracy kierowców, czas jazdy),

-braku możliwości przekazania ładunku odbiorcy na skutek dotarcia na miejsce wyładunku poza godzinami pracy odbiorcy.

22 listopada 2016 r. wystawiono międzynarodowy list przewozowy nr (...), w którym jako nadawca widnieje T. (...). Tego dnia ok. godz. 13:30 w G. nastąpił załadunek towaru. Kierowca L. J. wyjechał w trasę o godz. 18:00. Długość trasy to ok. 460 km. Następnego dnia po rozładunku telewizorów, kierowca miał załadować inny towar przeznaczony do transportu. Kierowca dwukrotnie zatrzymywał się, by spożyć posiłek i zatankować olej napędowy. Po przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej i przejechaniu ok. 300 km kierowca rozpoczął poszukiwania miejsca parkingowego. Kierowca zdawał sobie sprawę, że powinien zaparkować na parkingu przy stacji benzynowej lub podobnym. Kierowca zatrzymał się trzy razy na tego typu parkingu, jednak nie mógł tam zaparkować ze względu na brak miejsc. Ze względu na konieczność zrealizowania odpoczynku dobowego ok. godz. 2 w nocy kierowca zaparkował samochód na niestrzeżonym oświetlonym parkingu bez stacji benzynowej (wyłącznie z sanitariatami) w pobliżu autostrady (...) na południe od miasta E. w Niemczech i poszedł spać. Po wstaniu, ok. godz. 9 rano zorientował się, że doszło do kradzieży telewizorów. Zginęło 181 sztuk telewizorów. Ustalono, że wysokość szkody to 75 180 euro, odpowiedzialnością został obciążony przewoźnik.

T. (...) potwierdził otrzymanie od ubezpieczyciela kwoty 70 180 euro z tytułu odszkodowania za szkodę w postaci kradzieży telewizorów podczas transportu towaru z Polski do Niemiec i stwierdził, że ubezpieczyciel wstępuje w jego prawa w związku z powstałą szkodą. 23 listopada 2017 r. pierwotny przewoźnik - (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła do Sądu w E. pozew przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G. o zasądzenie na jej rzecz kwoty równowartości w euro 25 388,68 SDR (specjalnych praw ciągnięcia) Międzynarodowego Funduszu Walutowego po kursie z dnia wydania wyroku wraz z odsetkami w wysokości 5% od dnia 26 listopada 2016 r. Sąd w E. uwzględnił pozew zasądzając kwotę 30 307,37 euro wraz z odsetkami w wysokości 5% od 26 listopada 2016 r.

Z kolei (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w G. wniosła do Sądu w E. pozew przeciwko M. D. oraz (...) spółce akcyjnej w W. o zapłatę kwot: 30 307,37 euro, 3 217,19 euro (odsetki zapłacone na rzecz D.), 4 581,66 euro (koszty zapłacone na rzecz D.) wraz z odsetkami w wysokości dziewięciu punktów procentowych powyżej podstawowej stopy oprocentowania od 9 stycznia 2019 r. od każdej wskazanej kwoty oraz kosztów postępowania. Pozew ten został następnie cofnięty w stosunku do pozwanego (...) spółce akcyjnej w W., z uwagi na zapłatę przez ubezpieczyciela żądanej kwoty, co nastąpiło w dniu 21.02.2019 r.

Do Sądu Krajowego w E. został wniesiony pozew przeciwko M. D. złożony przez (...) spółkę akcyjną w W. o zapłatę kwoty 33 524,93 euro wraz z odsetkami w wysokości 5% w stosunku rocznym od dnia złożenia pozwu.

Powód zgłosił szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi, a w piśmie z 28 listopada 2016 r. ubezpieczyciel poinformował powoda o przyjęciu zgłoszenia roszczenia. Z kolei w piśmie z 30 stycznia 2019 r. poinformował powoda o odmowie przyznania odszkodowania. Ubezpieczyciel wskazał, że ochrona ubezpieczeniowa udzielona jest wyłącznie gdy postój środka transportu odbywa się w obrębie stacji paliw, hotelu, motelu, baru, restauracji w miejscu oświetlonym podczas postoju w porze nocnej oraz w czasie pracy tych instytucji, tymczasem parking, na który zaparkowany został pojazd, w którym znajdowały się telewizory, gdzie doszło do kradzieży nie spełniał wspomnianych wymogów. Powód następnego dnia odwołał się od tej decyzji, jednak ubezpieczyciel podtrzymał swoje stanowisko.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione co do wszystkich trzech żądań.

Sąd ten przyznał fakt obowiązywania umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej powoda za szkody powstałe z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania usług przewozowych. Wskazał w związku z tym na art. 805

§ 1 k.c., określający definicję umowy ubezpieczenia, a także art. 822 k.c. w sprawie charakterystyki zobowiązania ubezpieczyciela.

Stwierdził ten Sąd, że fakt szkody w przewozie nie budził wątpliwości – wynikał ponad wszelką wątpliwość z zeznań świadków, powoda, ale przede wszystkim z wyroku sądu niemieckiego, który stanowi dokument urzędowy (art. 244 k.p.c.), a do tej szkody poprzez kradzież telewizorów. Wskazał, że odpowiedzialność powoda za utratę towaru w trakcie przewozu wobec zleceniodawcy (spółka (...)) wynika z art. 17 Konwencji CMR, jako że przewóz odbywał się na trasie Polska - Niemcy. Wartość skradzionego towaru, z ograniczeniem wynikającym z Konwencji CMR, również wynika z powołanego wyroku sądu niemieckiego. Kwotę zasądzenia należy więc uznać za wartość towaru skradzionego w miejscu i okresie przyjęcia do przewozu (art. 23 ust 1 Konwencji), z ograniczeniem wskazanym w art. 23 ust. 3 (odszkodowanie nie może jednak przekraczać 8,33 jednostki rozrachunkowej za 1 kilogram brakującej wagi brutto).

Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności zauważył, że ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności ubezpieczonego, jednakże powód nie naprawił szkody swojemu zleceniodawcy (ani jego ubezpieczycielowi, który wstąpił w prawa poszkodowanego na mocy art. 828 § 1 k.c.), skoro bezspornym jest także i to, że spółka (...) (obecnie (...)) zapłaciła odszkodowanie na rzecz spółki (...). W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że powodowi nie przysługuje legitymacja do żądania zapłaty odszkodowania na swoją rzecz. Powołując się na orzecznictwo i doktrynę Sąd ten stwierdził, że z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej prawo do odszkodowania ma poszkodowany, a ubezpieczony tylko wówczas, gdy sam naprawił wyrządzoną szkodę.

Co do żądania zasądzenia odszkodowania na rzecz spółki (...) (ubezpieczyciel zleceniodawcy powoda, spółki (...), który pokrył szkodę wyrządzoną tej spółce) Sąd Okręgowy zauważył, że legitymacja ubezpieczonego do formułowania takiego żądania jest w doktrynie i orzecznictwie sporna. Opowiedział się za przyznaniem ubezpieczonemu w ubezpieczeniu OC własnego roszczenia o spełnienie świadczenia w stosunku do ubezpieczyciela z uwagi na interes, jaki ma ubezpieczony w tym, aby ubezpieczyciel zaspokoił poszkodowanego. Wprawdzie ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej ma w dużej mierze służyć ochronie interesów osób trzecich zagrożonych wyrządzeniem im szkody przez ubezpieczającego lub ubezpieczonego, to jednak przedmiotem ubezpieczenia jest interes majątkowy ubezpieczającego lub ubezpieczonego polegający na uniknięciu uszczerbku spowodowanego koniecznością wypłat odszkodowania. Interes ten nie jest w pełni chroniony wówczas, gdy ubezpieczonemu nakazuje się najpierw samodzielnie zapłacić odszkodowanie na rzecz poszkodowanego i czyni się z tego warunek dochodzenia roszczenia na własną rzecz. Skonstatował, że roszczenie o wykonanie umowy ubezpieczenia OC zgodnie z jej treścią, tj. o zapłatę do rąk poszkodowanego, należy wywieść wprost z art. 354 § 1 k.c.

Stwierdził dalej, że przyznanie powodowi legitymacji czynnej w zakresie pierwszego żądania ewentualnego nie oznacza jednak zdaniem sądu I instancji zasadności tego żądania. Wskazał, że ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody, niemniej jednak z ograniczeniami wynikającymi z treści umowy ubezpieczenia. W niniejszej sprawie pozwany podnosił, że powód nie dochował wymogów opisanych w klauzuli nr 7, wobec czego nie zachodzi przypadek rozszerzenia odpowiedzialności ubezpieczyciela na szkody wynikłe w trakcie postoju na parkingu niestrzeżonym. Zdaniem Sądu Okręgowego zarzut ten okazał się uzasadniony, bowiem z treści umowy ubezpieczenia oraz OWU wynika, że ubezpieczyciel odpowiada za szkody kradzieżowe wyłącznie wówczas, gdy postój pojazdu odbywa się na parkingu strzeżonym lub (zgodnie z klauzulą nr 7) określonym rodzaju parkingu niestrzeżonego. Zdaniem tego Sądu bezspornym jest, że kradzież nastąpiła na postoju na parkingu innym niż strzeżony lub opisany w klauzuli nr 7.

Odnosząc się do twierdzenia powoda, że umowa ubezpieczenia winna być interpretowana (art. 65 k.c.) na korzyść ubezpieczonego i przy uwzględnieniu celu, dla którego zawarta wyjaśnił ten Sąd, że podziela to przekonanie, niemniej interpretacja postanowień umowy i ogólnych warunków umowy nie może iść tak dalece, by prowadzić do wniosków wprost sprzecznych z tymi postanowieniami. Zauważył, że wbrew zapatrywaniu powoda, że jego celem było ubezpieczenie od kradzieży w trakcie postoju na każdym możliwym parkingu, zaś nazwa klauzuli nr 7 wprowadza w błąd, sugerując, że dotyczy takiego właśnie rozszerzenia odpowiedzialności, nazwa ta w brzmieniu: „postój

środka transportu poza parkingami strzeżonymi” nie określa, jakie są warunki ochrony na tego typu parkingach, w szczególności nie brzmi przykładowo „ochrona bezwarunkowa podczas postoju bez względu na miejsce postoju”.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zachodzi zatem rozbieżność między treścią umowy a OWU, o jakiej mowa w art. 812 § 8 k.c., jako że w treści polisy zaznaczono wyłącznie rozszerzenie odpowiedzialności ubezpieczyciela na warunkach opisanych w klauzuli nr 7. Ponadto Sąd Okręgowy zauważył, że powód wskazał w trakcie zeznań, że zapoznał się przed zawarciem umowy z treścią tej klauzuli, ta zaś ma brzmienie wyraźne i nie pozostawiające wątpliwości: ubezpieczyciel odpowiada za szkodę powstałą w trakcie postoju, który ma miejsce na parkingu niestrzeżonym spełniającym określone warunki, a nie na dowolnym parkingu niestrzeżonym. W ocenie Sądu Okręgowego wprowadzenie do umowy ubezpieczenia tego typu ograniczenia nie może być uznane za naruszające istotę stosunku ubezpieczenia (art. 353¹ k.c.). W tym zakresie Sąd ten wyjaśnił, że nie jest tak, że ubezpieczyciel nakazuje spełnić warunki praktycznie uniemożliwiające zajście wypadku ubezpieczeniowego (co byłoby sprzeczne z istotą tego stosunku prawnego), lecz jedynie prowadzące do ograniczenia ryzyka wystąpienia takiego wypadku, do czego ma prawo. W istocie wprowadzone ograniczenie jest niczym innym jak określeniem sposobu postępowania przewoźnika z należytą starannością, co ma znaczenie zwłaszcza w przypadku towarów szczególnie narażonych na kradzież (tak jak w niniejszej sprawie – telewizory).

Zdaniem Sądu Okręgowego błędne jest utożsamianie przez powoda parkingów opisanych w klauzuli nr 7 z parkingami strzeżonymi. Zgodnie z § 4 pkt 6 OWU parking strzeżony to teren ogrodzony, całodobowo dozorowany, oświetlony w porze nocnej, wyposażony w urządzenia blokujące wjazd i wyjazd pojazdu bez zezwolenia osoby dozorującej. Parkingi opisane w klauzuli nr 7 są natomiast parkingami ogólnodostępnymi, nieogrodzonymi i bez urządzeń blokujących wjazd i wyjazd. Zeznania powoda, jakoby utożsamiał on parkingi opisane w klauzuli nr 7 z parkingami strzeżonymi są w ocenie Sądu Okręgowego wyłącznie efektem określonej taktyki procesowej, mającej stworzyć wrażenie, że ubezpieczyciel nieuczciwie czy też w sposób wprowadzający w błąd sformułował warunki rozszerzenia swojej odpowiedzialności. Zdaniem Sądu Okręgowego bez znaczenia są też twierdzenia i dowody zmierzające do ustalenia, że także na parkingach strzeżonych zdarzają się kradzieże. Jest to oczywiste, niemniej jednak w ocenie sądu I instancji ubezpieczycielowi należy przyznać prawo do formułowania w umowie takich oczekiwań, których dochowanie zmniejsza ryzyko wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego. Jednym z takich warunków jest oczekiwanie, że w trakcie przewozu przewoźnik nie będzie stawał na parkingach, które ze względu na brak rozbudowanej infrastruktury są znacznie mniej uczęszczane od parkingów przy stacjach, motelach i innych obiektach gwarantujących duży ruch podróżnych, a więc przynajmniej potencjalnie zmniejszających ryzyko kradzieży.

Sąd Okręgowy nie podzielił też przekonania powoda i jego pracowników, że zlecenia nie można było wykonać bez dobowej paury kierowcy. Zauważył, że miejsce rozładunku odległe było o 450 km od miejsca załadunku, tym samym w jego ocenie wystarczyło po załadunku pojazdu odstawić go na parking strzeżony, a w trasę wysłać kierowcę, który dopiero zaczynałby dobowy czas pracy – o godzinie odpowiednio dostosowanej do czasu rozładunku w Niemczech. Sąd Okręgowy zauważył przy tym, że wybór takiego wariantu postępowania, że kierowca wyjeżdża od razu i odbywa dobową pauzę w Niemczech tuż przed miejscem rozładunku był, jak wynika z zeznań powoda, podyktowany dążeniem do optymalizacji ekonomicznej transportu, tak, aby kierowca po rozładunku mógł podjąć kolejny ładunek bez ograniczeń związanych z czasem pracy, niemniej jednak w ocenie sądu I instancji powód, będąc profesjonalistą i jednocześnie wiedząc, że przewożony będzie ładunek szczególnie narażony na kradzież, miał możliwość uniknięcia konieczności odbycia dobowej paury na parkingach przy autostradzie, zwłaszcza jeśli wiedział, że parkingi przy stacjach czy motelach bywają zatłoczone i może być problem ze znalezieniem tam miejsca. To powód (czy też jego spedytor) zaplanował swojemu kierowcy taki, a nie inny, sposób dysponowania czasem pracy, trasa natomiast nie była tak długa, by nie można było zaplanować tego w inny sposób. W ocenie Sądu Okręgowego wątpliwe jest zatem zrealizowanie przesłanki, na którą powołuje się powód, że konieczność postoju poza parkingiem strzeżonym wynikała z czasu pracy kierowcy, skoro także wedle treści zlecenia postój poza parkingami oświetlonymi przy uczęszczanych obiektach był dopuszczalny tylko wyjątkowo.

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że powód nie może skutecznie domagać się zasądzenia odszkodowania z umowy ubezpieczenia OC, gdyż nie dochował opisanych w nim przesłanek, warunkujących rozszerzenie odpowiedzialności ubezpieczyciela na wypadek taki, jak w niniejszej sprawie. Kierowca powoda nie zaparkował pojazdu ani na parkingu o jaki mowa w § 4 pkt 6 OWU, ani też na parkingu, o jakim mowa w klauzuli nr 7. Tym samym do powstania szkody doszło z powodu rażącego niedbalstwa w rozumieniu § 6 ust. 1 pkt 1 OWU, co wyłącza odpowiedzialność strony pozwanej za powstałą szkodę z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że za rażące niedbalstwo należy uznać działanie odpowiadające kwalifikowanej postaci braku należytej staranności i jest to kwalifikowana postać winy nieumyślnej. Oznacza zatem wyższy jej stopień niż w przypadku zwykłego niedbalstwa, leżący już bardzo blisko winy umyślnej, co w sprawie miało miejsce. Można je przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia podstawowych elementarnych zasad staranności. Stopień naganności zachowania, kwalifikowanego jako rażące niedbalstwo, wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego. Obowiązek uruchomienia w takich okolicznościach wyższych aktów staranności (wynikających z umowy) musi więc być oceniany jako mieszczący się w regułach przewidywalności. W ocenie Sądu Okręgowego, skoro strony w zawartej umowie ubezpieczenia w sposób szczegółowy określiły, gdzie może być parkowany pojazd z towarem, a z materiału dowodowego wynika, że warunki te nie zostały dochowane, gdyż pojazd pozostawiony został na parkingu nie odpowiadającym warunkom zawartej umowy, to powód musiał liczyć się z tym, że w razie kradzieży towaru, nie uzyska od pozwanej związanego z tym odszkodowania.

Przesądziło to o oddaleniu obu powództw ewentualnych, ponadto co do drugiego z nich Sąd Okręgowy wskazał dodatkowo, że spółka (...) nie jest już uprawniona do otrzymania odszkodowania, skoro jej szkoda została pokryta przez (...), który z kolei, z mocy art. 828 k.c., jest uprawniony do otrzymania odszkodowania. Jest to dodatkowy argument za oddaleniem żądania sformułowanego jako drugie żądanie ewentualne.

Sąd Okręgowy nadto wskazał, że odpowiedzialność powoda wobec jego zleceniodawcy ogranicza się do szkód wyrządzonych nienależytym wykonaniem przewozu. To oznacza, że ewentualna kwota, której zasądzenia powód mógłby się domagać, to 30 307,37 euro (kwota wynikająca z wyroku Sądu w E.), pomniejszona o 200 euro – franszyzę redukcijną z umowy ubezpieczenia. Pozostałe kwoty, jak wynika z pozwu złożonego przez spółkę (...), to odsetki za opóźnienie i koszty procesu, a więc koszty wygenerowane zaniechaniami tej spółki w spełnieniu swego obowiązku odszkodowawczego wobec swego zleceniodawcy; nie jest to więc uszczerbek, za który odpowiedzialność ponosi powód, tym samym nie odpowiada za niego także ubezpieczyciel w ramach ubezpieczenia OC

Na zakończenie Sąd Okręgowy odniósł się do twierdzenia powoda, że za uwzględnieniem powództwa przemawiają względy słuszności. Sąd ten zauważył, że podnoszone przez powoda argumenty, dotyczące pozycji ubezpieczyciela, czy też ogólnej tendencji, by nie płacić odszkodowań mimo zaistnienia wypadków ubezpieczeniowych, nie są przekonujące. Podkreślił, że każdy przypadek musi być rozpatrywany indywidualnie, a nie w oparciu o ogólny model postępowania ubezpieczycieli, w niniejszej zaś sprawie doszło do zignorowania zapisów umownych, mimo że zarówno spedytor, jak i powód znali treść umowy ubezpieczenia i zlecenia przewozu oraz wiedzieli, że chodzi o towar szczególnie narażony na kradzież. Decyzja o takiej, a nie innej organizacji przewozu, była wynikiem rachunku ekonomicznego. Nie byłoby więc sprawiedliwe uznanie, że powód ma prawo postępować wbrew umowie, gdy ma w tym interes ekonomiczny, a za skutki takiego postępowania odpowiedzialność będzie ponosił ubezpieczyciel.

O kosztach procesu orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c. oraz § 2 pkt. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych, zasądzając na rzecz strony pozwanej równowartość wynagrodzenia pełnomocnika (5400 zł) z opłatą skarbową od pełnomocnictwa (17 zł).

Powód wniósł apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości. Wyrokowi zarzucił:

1. Obrazę art. 65 k.c. w zw. z Klauzulą nr 7 Załącznika do OWU Odpowiedzialności Cywilnej Przewoźnika Drogowego w Ruchu Międzynarodowym, poprzez przyjęcie, iż wolą stron w niniejszej sprawie było rozszerzenie ochrony ubezpieczeniowej umożliwiającej parkowanie pojazdu z załadunkiem wyłącznie w obrębie stacji paliw, hotelu, motelu,

baru, restauracji w miejscu oświetlonym podczas postoju nocą oraz w czasie pracy tych instytucji, pomimo tego, iż z zeznań powoda wprost wynika, iż mając świadomość tego, jak wygląda infrastruktura przy autostradach w Niemczech, udał się do brokera, aby objąć ochroną sytuację, w której z uwagi na brak parkingu lub miejsca parkingowego na parkingu strzeżonym, kierowca będzie zmuszony zaparkować na parkingu niestrzeżonym przy autostradzie.

2. Naruszenie art. 353¹ k.c. w zw. z art. 822 § 2 k.c. z treścią klauzuli postojowej zawartej w polisie poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i dokonanie błędnej wykładni wiążącej strony umowy ubezpieczenia OC przewoźnika drogowego polegające na przyjęciu, że zachowanie ubezpieczonego, który z uwagi na brak odpowiednich parkingów uznanych przez pozwanego za strzeżone a także brak miejsc w obrębie parkingów przy stacjach benzynowych oraz hotelach zaparkował na parkingu niestrzeżonym które to zachowanie zdaniem pozwanego jest niezgodne z klauzulą postojową zawartą w polisie oraz z treścią OWU polisy, podczas gdy treść tej klauzuli należy interpretować w ten sposób, że zachowanie polegające na zaparkowaniu pojazdu na parkingu innym niż strzeżony wskazanym w treści § 4 pkt 6 OWU korzysta z ochrony ubezpieczeniowej na podstawie klauzuli postojowej nr 7, którą powód włączył do polisy ubezpieczeniowej, uiszczając z tego tytułu dodatkową składkę na rzecz pozwanego.

3. Naruszenie art. 827 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż w niniejszej sprawie działanie powoda miało charakter rażącego niedbalstwa a w związku z tym nie zachodzą szczególne względy uzasadniające wypłatę odszkodowania, podczas gdy z okoliczności niniejszej sprawy wprost wynika, że kierowca trzykrotnie poszukiwał miejsca parkingowego w obrębie stacji benzynowej / hotelu, gdzie teren objęty jest monitoringiem, zaś w wyniku braku miejsc a także w wyniku prośby policji musiał opuścić miejsce w którym zaparkował na ostatnim dostępnym parkingu w obrębie stacji benzynowej, przy czym mając na uwadze dopuszczalny czas pracy kierowcy w danym dniu kierowca obowiązany był do odbycia pauzy, którą to pauzę odbył na parkingu oświetlonym, zlokalizowanym przy trasie, a także wyposażonym w infrastrukturę sanitarną, co niewątpliwie nie wskazuje na działanie noszące miano rażącego niedbalstwa, a zatem wypłata odszkodowania odpowiada także względem słuszności.

4. Naruszenie art. 278 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, celem określenia, czy postój pojazdu był konieczny z uwagi na koniec czasu pracy kierowcy a także ustalenia, czy kierowca na podstawie czasu pracy mógł dalej poszukiwać miejsca parkingowego zlokalizowanego w obrębie stacji paliw a także ustalenie w jakiej częstotliwości ww. obiekty występowały na trasie którą pokonywał kierowca oraz ustalenie czy kierowca mógłby dojechać do kolejnej stacji paliw nie przekraczając maksymalnego dopuszczalnego czasu pracy kierowcy do którego to ustalenia niezbędnym jest posiadanie wiadomości specjalnych, a następnie oparcie rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie wyłącznie na wydrukach tachometru a także na zeznaniach kierowcy, co doprowadziło do wydania skarżonego wyroku.

5. Naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez:

a) dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny zeznań powoda M. D. oraz świadka L. J. i uznanie, iż forma wykonania transportu tj. załadunek jednego dnia zaś rozładunek drugiego dnia było warunkowanie wyłącznie czynnikiem ekonomicznym, tj. chęcią minimalizacji kosztów związanych z transportem a także uznanie, iż powód chcąc zminimalizować ryzyko mógł skorzystać z możliwości wykonania załadunku przez innego kierowcę niż świadek L. J., pomimo tego iż z zeznań ww. osób wprost wynika, że konieczność załadunku oraz jego rozładunku dnia następnego wynikała z treści zlecenia transportowego, zaś nawet w sytuacji, w której załadunku dokonałby inny kierowca, pojazd musiałby odbyć postój na parkingu, która to błędna ocena doprowadziła w rezultacie do wydania skarżonego wyroku,

b) poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie polegającej na pominięciu w tej ocenie zeznań kierowcy L. J. w części, w której wskazał on, że trzykrotnie podejmował on próby znalezienia miejsca postojowego w obrębie stacji benzynowej na trasie przejazdu, jednak z uwagi na brak dostępnych miejsc zobligowany był do opuszczenia parkingu a także w zakresie, w którym wskazywał iż na trasie którą pokonywał brak było innych parkingów w obrębie stacji benzynowych, hotelu, motelu czy baru.

c) poprzez dokonanie ustaleń sprzecznych z treścią zgromadzonego materiału dowodowego i bezzasadne przyjęcie, że ubezpieczyciel zdefiniował w sposób jasny i czytelny warunki w których postój na danym rodzaju parkingu objęty jest ochroną ubezpieczeniową, zaś rozumienie przez powoda podziału parkingów wyłącznie na strzeżone i niestrzeżone jest przyjętą taktyką procesową nakierowaną na uzyskanie odszkodowania w sytuacji niedopełnienia przez powoda warunków umowy, przy czym treści zeznań powoda wynika, iż zawierając i włączając do zakresu ubezpieczenia klauzulę nr 7 chciał on uzyskać ochronę postojów na parkingach niestrzeżonych, tego typu, na którym zatrzymał się kierowca w niniejszej sprawie.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę skarżonego wyroku poprzez:

a) zasądzenie od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz powoda M. D. kwoty 33.524,93 Euro (trzydzieści trzy tysiące pięćset dwadzieścia cztery 93/100) Euro wraz z odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty;

ewentualnie

b) zasądzenie od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz (...) Spółka Akcyjna (...) z siedzibą w W. kwoty 33.524,93 Euro (trzydzieści trzy tysiące pięćset dwadzieścia cztery 93/100) Euro wraz z odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty;

ewentualnie

c) zasądzenie od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. na rzecz (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. kwoty 33.524,93 Euro (trzydzieści trzy tysiące pięćset dwadzieścia cztery 93/100) Euro wraz z odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty;

oraz w każdym z przypadków zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Ewentualnie wniósł o uchylenie orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpatrzenia oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania przed sadem I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

W niniejszej sprawie skarżący podniósł zarzuty naruszenia przepisów postępowania oraz naruszenia prawa materialnego. Pierwszymi z wymienionych sąd odwoławczy jest związany, co oznacza, że nie może uwzględnić takich, które nie zostały przedstawione, za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Zarzuty naruszenia prawa materialnego nie powodują wyczerpania zakresu rozpoznania sprawy w tym przedmiocie przez sąd odwoławczy, natomiast to rozpoznanie wymaga pewności co do faktów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Wobec zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., których wymowa wskazuje na kwestionowanie przez Sąd I instancji oceny dowodów, niezbędna jest weryfikacja ustaleń tego Sądu oraz ewentualna ich, w razie istnienia uzasadnionych podstaw, modyfikacja lub uzupełnienie.

Wracając do obowiązkowego badania sprawy w celu stwierdzenia, czy nie doszło do nieważności postępowania należy stwierdzić, że przebieg postępowania nie daje podstawy do przyjęcia, że wystąpiły w niniejszej sprawie jakiegokolwiek okoliczności spośród wymienionych w art. 379 k.p.c.

Sąd odwoławczy orzekał w niniejszej sprawie na podstawie dowodów przeprowadzonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, co było limitowane zarzutami apelacji, a także, a właściwie przede wszystkim, brakiem

wniosków dowodowych ze strony apelującego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 roku, IV CK 202/05). W przypadku zatem, gdyby sąd odwoławczy opierając się na materiale zgromadzonym w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie dokonywał nowych ustaleń, nie musi powtarzać ustaleń dokonanych już wcześniej i motywów ich przyjęcia. Wystarczy wówczas stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c.). Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c. Por. nadto wyroki Sądu Najwyższego: z 9 marca 2006 roku, I CSK 147/05; z 16 lutego 2006 roku, IV CK 380/05; z 8 października 1998 roku, II CKN 923/97).

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów dotyczących uchybień procesowych Sądu Okręgowego, gdyż ich ocena winna poprzedzać osąd rozstrzygnięcia pod względem materialnoprawnym. I tak, chybione okazały się zarzuty naruszenia prawa procesowego, zwłaszcza art. 233 § 1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe, należycie rozważył istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności i dokonał oceny zgromadzonych dowodów mieszczącej się w ramach swobody zakreślonej brzmieniem art. 233 § 1 k.p.c. Wbrew twierdzeniom apelującego nie sposób przyjąć, że Sąd Okręgowy przekroczył wytyczone tym przepisem granice, czy też dokonał ustaleń faktycznych w oparciu o nielogiczne i irracjonalne rozumowanie. Analiza zgromadzonych w toku postępowania materiałów prowadzi do wniosku, że Sąd pierwszej instancji w odpowiedni sposób ocenił zebrane dowody, dokonując przy tym prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny podziela w całości i w związku z tym przyjmuje za podstawę także swojego rozstrzygnięcia.

Przypomnieć trzeba, że z mocy art. 233 § 1 k.p.c. sąd pierwszej instancji ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przewidziana w tym przepisie swobodna ocena dowodów ujęta jest zatem w ściśle zakreślone ramy proceduralne, przez co musi ona odpowiadać skonkretyzowanym warunkom określonym przez prawo procesowe. Oznacza to, po pierwsze, że sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz zasady bezpośredniości. Po drugie, ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego - obowiązkiem sądu jest bowiem dokonanie oceny przeprowadzonych dowodów oraz uwzględnienie towarzyszących im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Po trzecie, sąd orzekający obowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, tj. dokonać wyboru tych środków, na których się oparł, i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Wówczas, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, nie można uznać, że taka ocena narusza reguły swobodnej oceny dowodów, choćby na podstawie tego samego materiału dowodowego możliwe było dokonanie ustaleń odmiennych. Tylko w przypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo dokonywane jest wbrew zasadom doświadczenia życiowego, bądź też nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez ten sąd ocena może być skutecznie podważona (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 27 lutego 2002 roku, II CKN 817/00; z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00 i z dnia 16 grudnia 2005 roku, III CK 314/05).

Jak widać, samo twierdzenie skarżącego o wadliwości dokonanych ustaleń, odwołujące się do stanu faktycznego, który w jego przekonaniu odpowiada rzeczywistości, nie może być dla skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wystarczające (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00; z dnia 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99; z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99). Apelujący nie wykazał choćby jednej przyczyny mogącej dyskwalifikować rozumowanie Sądu Okręgowego, w szczególności zaś nie określił skutecznie kryteriów oceny, które Sąd ten miałby naruszyć przy ocenie dowodów, rzekomo niesłusznie przyznając im odpowiedni walor. Apelujący w istocie ograniczył się do zaprezentowania własnej, korzystnej ze swojego punktu widzenia, oceny dowodów, co nie może stanowić wystarczającej i przekonującej podstawy dla uznania skuteczności postawionego zarzutu.

W szczególności nie jest prawdą, że Sąd Okręgowy dokonał dowolnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny zeznań powoda oraz jego kierowcy L. J.. To raczej twierdzenia apelacji zawierają ocenę nieadekwatną do całości materiału dowodowego, a w szczególności posługują się dowolnym przyjęciem, że przewóz mógł być dokonany bez konieczności jego przerwania na nocleg kierowcy w miejscu, które nie było znane przed rozpoczęciem przewozu, a w szczególności bez zapewnienia miejsca, która odpowiadała rygorom umowy ubezpieczenia, w tym klauzuli nr 7. Analiza okoliczności przewozu, w aspekcie możliwości jego racjonalnego zaplanowania i przeprowadzenia, z minimalizacją ryzyka kradzieży towaru, którego zagrożenie musiało być powodowi, jako profesjonalście, znane, została przez Sąd Okręgowy dokonana prawidłowo i nie sposób odmówić jej trafności.

Wracając do zarzutów apelacji, niezależnie od powyższego należy zauważyć, że szczegółowa analiza uzasadnienia apelacji prowadzi do wniosku, że została ona w praktyce oparta na zarzutach naruszenia prawa materialnego, bowiem powód głównie zakwestionował ocenę prawną uwzględniającą wnioski prawne wyciągnięte z poczynionych ustaleń. W świetle stanowiska skarżącego istota sporu w niniejszej sprawie dotyczyła w rzeczywistości jednego zagadnienia, a mianowicie wykładni łączącej strony umowy ubezpieczeniowej, a w szczególności jej klauzuli dodatkowej numer 7, w kontekście przewidzianych w tej klauzuli wypadków ubezpieczeniowych objętych odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego. Tej też kwestii dotyczyły w gruncie rzeczy wszystkie zgłoszone w apelacji zarzuty, których wspólnym kwantyfikatorem - w aspekcie jurydycznym – jest dyspozycja art. 65 § 2 k.c.

W świetle art. 822 § 2 k.c. o powstaniu odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń nie decyduje wyłącznie powstanie po stronie ubezpieczającego cywilnoprawnego obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej osobie trzeciej, lecz wystąpienie wypadku ubezpieczeniowego. Wypadek ubezpieczeniowy jest zdarzeniem, które strony umowy ubezpieczenia określiły jako przyczynę uzasadniającą odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń. Swoboda kształtowania stosunku umownego umożliwia ułożenie go w taki sposób, że ochroną ubezpieczeniową będzie objęta tylko odpowiedzialność cywilna ubezpieczającego powstała przy zachowaniu określonych wymagań dodatkowych. Z uwagi na cel umowy ubezpieczenia, jakim jest zapewnienie ubezpieczającemu rzeczywistej ochrony, konieczne jest, aby umowa lub stanowiące jej część ogólne warunki ubezpieczenia, precyzowały, w sposób nie budzący wątpliwości już w chwili zawarcia umowy, jakie zdarzenia są, a jakie już nie są, objęte odpowiedzialnością zakładu ubezpieczeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2004 roku, V CK 481/03). O zakresie odpowiedzialności pozwanego decyduje zatem treść umowy ubezpieczenia.

W analizowanym przypadku istota sporu koncentrowała się właśnie na ustaleniu treści łączącej strony umowy ubezpieczenia, a w szczególności interpretacji postanowienia klauzuli numer 7 do umowy ubezpieczenia, w zakresie zdarzeń jakie strony uznały za uzasadniające odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego.

Formułując w tym zakresie zarzut naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c. apelujący wskazał, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie wziął pod uwagę wyłącznie samą literalną treść umowy pomijając cel, dla którego umowa ta została zawarta. Z treścią tego zarzutu, uzupełnionego inkryminacją uchybień, które skarżący przypisał w aspekcie tej normy prawnej Sądowi Okręgowemu, nie sposób się zgodzić.

Wykładnia umów, do której znajdują zastosowanie dyrektywy interpretacyjne zawarte w art. 65 k.c., dokonywana jest kolejno na trzech płaszczyznach: ustalenia literalnego brzmienia umowy, ustalenia treści oświadczeń woli przy zastosowaniu reguł określonych w art. 65 § 1 k.c. oraz ustalenia sensu złożonych oświadczeń woli poprzez odwołanie się do zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Na tle powołanego unormowania przyjmuje się kombinowaną metodę wykładni, która w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie, przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, jakie rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia. Ten sens oświadczenia woli uznaje się za wiążący. Priorytet stosowania wykładni subiektywnej wynika z art. 65 § 2 k.c. Jeżeli okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli konieczne jest przejście do wykładni obiektywnej, tj. ustalenia właściwego sensu oświadczenia woli na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat oświadczenia woli rozumiał to oświadczenie lub powinien je rozumieć (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 roku, III CZP 66/95, OSNC 1995 nr 12, poz. 168 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 roku, V CSK 433/16). W tej fazie wykładni potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli przemawia

za przyjęciem takiego znaczenia oświadczenia, które było dostępne adresatowi przy założeniu starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych (tak również powołana już wyżej uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 roku, III CZP 66/95).

Decydujący jest tu więc punkt widzenia odbiorcy oświadczenia, dokonującego z należytą starannością zabiegów interpretacyjnych zmierzających do odtworzenia treści myślowych podmiotu składającego oświadczenie. W przypadku czynności prawnej ujętej w formie pisemnej sens oświadczeń woli ustala się na podstawie wykładni tekstu dokumentu. Podstawową rolę grają tu językowe normy znaczeniowe, ale także kontekst i związki znaczeniowe poszczególnych postanowień w świetle całości postanowień umownych (kontekst umowny). Dlatego nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, który pozostawałby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi. Klóciłoby się to z założeniem o racjonalnym działaniu uczestników obrotu prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 roku, II CSK 406/07).

Wykładnia postanowień umownych dotyczących rozszerzonej ochrony ubezpieczeniowej objętej klauzulą numer 7, zawartą w umowie ubezpieczeniowej łączącej strony, została przeprowadzona przez Sąd Okręgowy z poszanowaniem przedstawionych dyrektyw interpretacyjnych. Za prawidłowością stanowiska tego Sądu przemawia jasny i oczywisty tekst tego dokumentu. Treść tej klauzuli dodatkowej, wbrew zarzutom powoda, nie budzi żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Wyraźnie wskazano w niej, że ochrona ubezpieczeniowa na podstawie tej klauzuli udzielona jest wyłącznie gdy postój środka transportu odbywa się w obrębie stacji paliw, hotelu, motelu, restauracji w miejscu oświetlonym podczas postoju w porze nocnej oraz w czasie pracy tych instytucji, o ile postój wynika z przepisów o czasie pracy kierowców, tankowania paliwa lub uzupełnienia innych płynów eksploatacyjnych, zaspokajania potrzeb fizjologicznych, spożywania posiłku, braku możliwości przekazania towaru odbiorcy wskutek dotarcia na miejscu rozładunku poza godzinami pracy odbiorcy.

Trzeba pamiętać, że powołana klauzula, ma charakter szczególny, bowiem uzupełniała umowę ubezpieczenia w stosunku do podstawowego jej brzmienia w ramach oferty ubezpieczyciela, kierowanej do potencjalnych klientów. Powyższe nie uprawnia do rozszerzającej interpretacji tej klauzuli.

W tym miejscu podkreślenia wymaga, że nie ma podstaw do przyznania powodowi aż tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierzał zawrzeć. Nie można przyjąć, że powód przystępując do umowy ubezpieczenia nie miał świadomości konsekwencji wynikających z zawieranej umowy, w tym w szczególności tego, że możliwość uzyskania odszkodowania w przypadku postoju na parkingu niestrzeżonym została ograniczona wyłącznie do konkretnych miejsc.

Błędne jest przy tym utożsamianie przez powoda parkingów opisanych w klauzuli nr 7 z parkingami strzeżonymi objętymi podstawową ochroną ubezpieczeniową. W umowie ubezpieczenia wyraźnie zdefiniowano pojęcie parkingu strzeżonego wskazując w § 4 pkt 6 OWU, że parking strzeżony to teren ogrodzony, całodobowo dozorowany, oświetlony w porze nocnej, wyposażony w urządzenia blokujące wjazd i wyjazd pojazdu bez zezwolenia osoby dozorującej. Parkingi opisane w klauzuli nr 7 są natomiast parkingami ogólnodostępnymi, nieogrodzonymi i bez urządzeń blokujących wjazd i wyjazd. Trafnie i wyczerpująco wypowiedział się w tym przedmiocie Sąd Okręgowy.

Należy w tym miejscu zwrócić dodatkowo uwagę, że w umowie ubezpieczeniowej zawarto klauzulę kabotażu, zgodnie z którą odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela co do zasady nie obejmowała na terenie Niemiec szkód w postaci kradzieży min. sprzętu elektronicznego, w tym telewizorów, jeśli postój odbywał się w innym miejscu niż parking strzeżony. Z powyższego wynika, że zasadą u ubezpieczyciela jest, że ochroną objęte są jedynie postoje na parkingach strzeżonych. Wprowadzając klauzulę dodatkową niewątpliwie rozszerzono odpowiedzialność ubezpieczyciela z korzyścią dla powoda, gdyż ochroną zostały objęte również niektóre parkingi niespełniające wymagań uznania ich za parkingi strzeżone w rozumieniu umowy ubezpieczeniowej.

Sąd Apelacyjny podzielił również argumentację Sądu Okręgowego, że wprowadzenie do umowy ubezpieczenia tego typu ograniczenia możliwości parkowania poza parkingami strzeżonymi do wskazania konkretnych miejsc, które będą również objęte ochroną ubezpieczeniową, nie może być uznane za naruszające istotę stosunku ubezpieczenia (art.

353¹ k.c.). Wbrew argumentacji powoda nie doszło do sytuacji zastosowania przez ubezpieczyciela kryteriów, które skutkowały niemożnością wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego. Przyjęte warunki ubezpieczeniowe niewątpliwie prowadzą do ograniczenia ryzyka wystąpienia takiego wypadku, niemniej jednak ubezpieczycielowi należy przyznać prawo do formułowania w umowie takich oczekiwań, których dochowanie zmniejsza ryzyko wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego.

Reasumując, Sąd Apelacyjny podzielił ocenę Sądu I instancji, że w analizowanym przypadku powód nie może skutecznie domagać się zasądzenia odszkodowania z umowy ubezpieczenia OC, gdyż nie dochował opisanych w niej przesłanek warunkujących powstanie odpowiedzialności ubezpieczyciela. Kierowca powoda nie zaparkował pojazdu ani na parkingu o jakim mowa w § 4 pkt 6 OWU, ani też na parkingu, o jakim mowa w klauzuli nr 7. W konsekwencji do zdarzenia doszło w miejscu nie objętym ochroną ubezpieczeniową wynikającą z łączącej strony umowy.

Warto dodatkowo zwrócić uwagę, że w § 6 ust. 3 pkt 7 OWU wskazano, że o ile zakres ochrony ubezpieczeniowej nie został rozszerzony przez włączenie odpowiednich klauzul dodatkowych, ubezpieczyciel nie odpowiada za szkody powstałe podczas postoju środka transportu poza parkingiem strzeżonym, z wyjątkiem sytuacji, gdy postój taki wynika z wypadku lub awarii środka transportu, uniemożliwiających bezpieczne i zgodne z przepisami kontynuowanie jazdy (lit. a), konieczności udzielenia pomocy ofiarom wypadków drogowych (lit. b), dokonywania formalności celnych lub związanych z przejazdem drogą płatną (lit. c), nagłego zachorowania kierowcy w przypadku, gdy nie ma możliwości kontynuowania jazdy (lit. d), kontroli drogowej przez uprawnione władze (lit. e), nakazu postoju przez uprawnione władze (lit. f). W okolicznościach niniejszej sprawy nie wystąpiła żadna z wymienionych sytuacji.

Za zasądzeniem odszkodowania nie przemawiały również zasady słuszności. Zgodnie z § 6 ust. 1 pkt 1 OWU ubezpieczyciel nie odpowiada za szkody powstałe z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa, chyba że w razie rażącego niedbalstwa zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. W analizowanym przypadku niewątpliwie wystąpił przypadek rażącego niedbalstwa. Skoro strony w zawartej umowie ubezpieczenia w sposób szczegółowy określiły, gdzie może być parkowany pojazd z towarem, a z materiału dowodowego wynika, że warunki te nie zostały dochowane, to powód musiał liczyć się z tym, że w razie kradzieży towaru nie uzyska od pozwanego odszkodowania. W niniejszej sprawie doszło do zignorowania przez powoda postanowień umownych, mimo że oczywistym było, że chodzi o towar szczególnie narażony na kradzież.

Oceny powyższej nie zmienia to, że kierowca powoda trzykrotnie poszukiwał miejsca parkingowego w obrębie stacji benzynowej/hotelu, gdzie teren objęty jest monitoringiem i jedynie z uwagi na brak miejsc postojowych na takich parkingach oraz z uwagi na konieczność odbycia pauzy związanej z dopuszczalnym czasem pracy kierowcy w danym dniu, ostatecznie zmuszony był do zaparkowania na innym parkingu. Sąd Apelacyjny w tym zakresie podziela argumentację Sądu Okręgowego, bez konieczności jej ponownego szczegółowego przytaczania, że w okolicznościach wykonywanego przewozu istniała możliwość uniknięcia konieczności odbycia przez kierowcę dobowej pauzy na parkingach przy autostradzie.

Za trafnością wyводу Sądu Okręgowego w powyższej kwestii przemawia także przyznanie przez powoda, że na terenie Niemiec parkingi strzeżone określone w OWU praktycznie nie występują, natomiast parkingi w obrębie motelu, hotelu czy stacji benzynowej także mają ograniczoną powierzchnię i ilość dostępnych miejsc. Wobec tego okoliczności te powód winien i mógł wziąć pod uwagę planując przewóz towaru niewątpliwie narażonego na zwiększoną możliwość kradzieży.

W kontekście powyższego bezzasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 235 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego celem określenia, czy postój pojazdu był konieczny z uwagi na koniec czasu pracy kierowcy, a także ustalenia, czy kierowca na podstawie czasu pracy mógł dalej poszukiwać miejsca parkingowego zlokalizowanego w obrębie stacji paliw a także ustalenia, w jakiej częstotliwości ww. obiekty występowały na trasie, którą pokonywał kierowca oraz ustalenia, czy kierowca mógłby dojechać do kolejnej stacji paliw, nie przekraczając maksymalnego dopuszczalnego

czasu pracy kierowcy. Nietrafne jest założenie, że w okolicznościach przewozu na podstawie zlecenia przyjętego przez powoda, nie istniała możliwość uniknięcia konieczności postoju w celu noclegu kierowcy.

Reasumując, zaskarżony wyrok odpowiada prawu, to zaś uzasadnia oddalenie apelacji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym należało orzec kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.c.), uwzględniając też normy art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. Koszty pozwanego ograniczają się do wynagrodzenia pełnomocnika procesowego pozwanego, ustalonego na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Krzysztof Górski Leon Miroszewski Dorota Gamrat-Kubeczak